№. 223. w Czwartek dnia 24. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 22. Września. — J. K. W. książe Adalbert wyjechał do Wąsorza, a

J. J. K. K. W. W. Następca tronu i książe Gustaw szwedzki odjechali do Erdmannsdorfu.

Erdmannsdorf, d. 16. Września. — Naj. Państwo Król i Królowa przybyli tu o 9¼. wieczorem z Berlina i przyjmowani byli przez ministra Rothera i naczelnego prezesa Wedell.

Wąsorz. — W czasie obrotów wojskowych 5. korpusu armii w okolicach Wąsorza N. N. Król i Królowa przebywać będą w zamku w Wąsorzu. Książe Albrecht pruski w Kutscherborwitz, książe Fryderyk pruski w Tschilsen, książe Adalbert pruski (inspektor artyleryi) w Ostrawiu, książe Wilhelm Radziwiłł w Tscheschkowitz, generał porucznik książe Carolath we Winzing. Orszak Najjaś. Państwa: minister wojny Boyen, minister spraw wewnętrznych Bodelschwingh, tajny minister stanu hrabia Stolberg, generał porucznik Neumann, flügeladjutant podpułkownik Schlemüller i flügeladjutant major Schöler, tudzież tajny gabinet wojskowy (podpułkownik Iffland, tajny sekretarz Herberg, tajny sekretarz Koch) rozkwateruje się w Wąsorzu, a tajny gabinet cywilny we Wrocławiu. Nadto wysocy urzędnicy cywilni znajdować się będą na téj rewii: książe Victor Hohenlohe Waldenburg, książe raciborski w Górze, naczelny prezes prowincyi poznańskiéj Beurmann i rzeczywisty tajny radzca szef prezydent Frankenberg w Wąsorzu. Z cudzoziemskich wyższych stopni wojskowych i cywilnych będą: poseł angielski hrabia Westmoreland, wirtembergski generał Müller, rossyjski generał Manzuroff w Wąsorzu, rossyjski pułkownik Szwojkowski, francuzki pułkownik Callie w Górze.

Berlin. — Reforma towarzystw kredytowych ziemstwa zbliża się do zamierzonego celu, a mianowicie zostaną zmienione zasady taxy, według projektu towarzystwa ziemskiego w Pomeranii, do którego też przystąpiły i inne prowincye. Komissya trudniąca się wypracowaniem projektu ukończyła swe prace i ogłosiła je drukiem. Przedłożony zostanie ten projekt pod dyskussyą zgromadzeniom powiatowym ziemskim. Cztery mianowicie zmiany chcą zaprojektować: 1) aby nie byli obowiązani dłużnicy listów zastawnych do opłacania pół procentu na amortyzacyą; 2) aby przywrócony został dawniejszy przepis, żeby listy zastawne mogły być wymazane na wniosek dłużnika przez wymianę obcych listów zastawnych na własnych dobrach zapisane listy zastawne; 3) aby dłużnicy mogli żądać wygotowania listów zastawnych po 4 prC.; 4) aby koszta zmniejszone zostały administracyi ziemstwa kredytowego, przez zniesienie po upływie trzechletnim generalnego ziemstwa kredytowego, którego zatrudnienia przeszłyby na dyrekcyą prowincyalną. Te warunki podając pod rozwagę interessowanéj publiczności, gazeta spenerska łączy zarazem życzenie, aby też pomyślano nad środkami przyjęcia chłopów do towarzystwa ziemstwa kredytowego.

Gazeta akwisgrańska donosi z Berlina, że pomiędzy Wielkim księciem Konstantym, najulubieńszym synem Cesarza Mikołaja, a córką księcia pruskiego Karola, ma przyjść do małżeństwa. Przynajmniéj jest rzeczą niewątpliwą, że Jego Cesarzewiczoska Mość, na czas dłuższy pozostanie w Berlinie, gdyż przyszły dla niego akkredytywy do bankierów berlińskich na bardzo znaczne pieniądze. Jest jeszcze wszelka nadzieja, że nietylko Cesarz, ale i inne głowy koronowane będą na ćwiczeniach wojennych w Szląsku.

Akwizgrańska Gazeta, z dn. 15. Września zawiera następującą korespondencyą: W Klejpedzie (Memel) powzięto myśl utworzenia związku przeciw wolności i jak w programatach powiedziano tysiące się zgłosiły na członków. Bardzo łatwo uwierzyć można, iż są tysiące tych, co przeciw wolności zaczną powstawać, a zwłaszcza jeżeli związek, czego się spodziewać trzeba sięgnie z głównéj loży w Klejpedzie do wszystkich państw w Niemczech. Byłoby jeszcze rzeczą niezmiernie korzystną, chwycić się pewnéj tajemniczości, bo niejeden może się wahał jawnie przystępować do takiego związku, choćby też skłonności serca silnie go pociągały. Mądrzy założyciele zapewne nieograniczą się na urzędowych tylko członkach, ani na przepisach przez siebie wyrozumowanych, ale dołożą starania, aby mogli na lud wpływać przez lud. Związek zaś mógłby się o to rozbić gdyby każdy mieszczanin musiał wręcz oświadczać, że jest członkiem związku. Toby było bardzo niezręcznie. Klojpeccy panowie powinniby wziąść naukę od swoich przeciwników, a mianowicie od włoskich węglarzy, którzy duchami, trupiemi głowami, puginałami swoje sieć przyozdobili i tym sposobem udało im się przez cały kraj ją rozpostrzeć. Niewinni Klejpedzanie, mogliby się nazwać mączarzami, a tym sposobem objawiliby i zewnętrznie swoje czyste legalne zamiary i mogliby przez odpowiednie symbole wpływać na rozgorzałą fantazyą młodzieży, gdyby np. zamiast trupich głów, puginałów, przyjęli na godła paszteciki, sztufady, boć im głównie chodzi o ocalenie praktycznéj rzeczywistości. Ileżby to w takiem stowarzyszeniu nie można nadawać obiadów poświęcenia! Musimy bowiem domyślać się, że ku takiemu celowi skieruje się dążność, bo innego dla niéj celu dopatrzyć niepodobna. Ludzie całkiem ulegli swemu podniebieniu już i tak stanowią treść konserwatystów, a gdzież propaganda tego stronnictwa piękniéj się urabiać daje, jak przy hucznych i smakowitych obiadach. Skoro panowie założyciele uważają, iż dla podobnego związku jest obecna pora najdogodniejszą to trzeba im oddać sprawiedliwość, że czas bardzo rozumnie pojmują. Idą oni za przykładem tych księgarzy nakładców, co to złą książkę ofiarują publiczności, dla tego, że zapełnia straszliwą przerwę w piśmiennictwie. Związek przeciw wolności niemógłby być wykonalnym, gdyby teraźniejsza wolność niebyła potworną, a dla czego potrzeba koniecznie przeciw niéj wystąpić. Tak wyrzeka też związek bez ogródki w słowach: »teraźniejsza wolność jest najrozwiozléjszą swawolą i szkołą wszelkiego złego.« Najwidoczniéj świadczą komunizm, proletariat, przepełnienie więzień, spół ubieganie« i jak się te wszystkie pokrywające wyrazy zowią. Ze swawoli wszystko złe wypływa, to prawda. Ale że teraz wolność zrywa wszelkie wodze, staje się swawolą i jest rozwiązłą, to całkiem nowe odkrycie. Podobno my jesteśmy dopiero na początku drogi swobodnego rozwoju, który sobie owszem wodze wkłada i niczego bardziéj niecierpi jak rozwiozłości; sam w sobie stwarza porządek, a ku temu celowi łączy usiłowania od dołu do góry, a od góry do dołu. Tymczasem związek Klejpecki zawiadomia nas, że siedziemy tylko w szkole grzechu, a nakoniec strawieni od niego porozpadamy się w kawalce. Coby ci panowie Klejpedzianie robili, gdybyśmy byli w stosunkach francuzkich lub angielskich? Wtedyby już niepomógł i związek na rozmiar tak olbrzymi, do któregoby cała Klejpeda wchodziła jako jeden indywidualny członek. Związek przeciw wolności? Nieboracy chcą tedy swemi chudemi rękoma, w stanie trzeźwości przytrzymać ducha czasu i źlać go na butelki, z którychby sami tylko mieli ochotę zapijać. Aleć niemogą brać téj rzeczy na serio. Zapewne chcą mieć tylko jakie takie stowarzyszenie ażeby się wydobyć ze samotności, któraby była czem tem, a niezwracała na siebie uwagi władz. Przedewszystkiem będą jedli i pili, grali w whista, a nagadawszy się przeciw wolności każdy sobie pozwoli tyle wolności, że kolegom dobra noc powie i pójdzie do domu. O Filistry!

Gazeta kolońska w korespondencyi z Berlina zawiera co następuje: zatargi w stowarzyszeniu Gustawa Adolfa, które się wszczęły z powodu wyrugowania z pomiędzy członków Dr. Ruppa nie wywodzą swego początku, ze zasad religijnych zupełnie prawowiernych, któreby przemagały w łonie tego zgromadzenia, ale ze źródła politycznego. Centralna władza związku Gustawa Adolfa została niejako zniewoloną do tego kroku siłą zewnętrzną stojącą po za jéj obrębem; niebyła w stanie oprzeć się, bez narażenia na upadek całego instytutu. Do puszczenia pod głosowanie Dr.

Ruppa powodem było naprzód pismo saskiego ministra Wietersheima a bardziéj jeszcze oświadczenie od wysokiéj władzy kościelnéj w Prusach.

Jeszcze się tu zajmuje wiele osób pytaniem czyli wielka gazeta rządowa przyjdzie do skutku lub nie i czyli będzie doznawała wsparcia rządowego? To jest rzeczą pewną, że program ustawy przez pana Lohbauera niepodobał się w wysokim domu i że trudno było pozyskać niektórych znakomitych spółpracowników, co stało się przyczyną przynajmniéj opóźnienia całéj rzeczy. Rozgłoszoną tu została odpowiedź dana nadbibliotekarzowi Pertzowi od Dahlmanna na zaproszenie do współpracownictwa przy nowéj gazecie. Treścią téj odpowiedzi jest, iż do przedsięwzięcia tego niemoże się przyczynić, gdyż wcale niepodziela polityki w programie wyrzeczonéj. Ta niesłychana tajemniczość, któréj przestrzegano we względzie tego programu, wywodzi stąd swój początek, iż w téj chwili kiedy go wygotowano zaraz i cofniętym być musiał. Nim przyjdzie do nowego programu, któryby zapowiedział dążności konserwatywne w stroju liberalnym tymczasem zbliży się nowy rok, na który nowa gazeta z pewnością na świat wystąpi. Zawsze pierwszy popęd tego przedsięwzięcia składano na samego tajnego nadradzcę Brügemanna atoli i sławny zoolog Lichtenstein (który przez swój wyrok względem posuwaczy czasu zyskał imię publicysty) należy do pierwszych założycieli, zwłaszcza że jego wysokie stosunki otwierały mu kanały materyalnéj pomocy na gazetę w duchu **dobréj prasy**.

Zajęcie się sprawą prasy na posiedzeniu władzy związku niemieckiego, na co z takiem wytężeniem czekała publiczna opinia, nie zaraz przyjdzie do skutku. Z tém wszystkiem bardzoby ten się pomylił, ktoby mniemał, że w tym przedmiocie zupełnie próżnowano, albowiem jest zamiar ułożenia statutu organicznego na prasę całych Niemiec. Narady nad projektem z tego powodu niemogły jeszcze być rozpoczęte, że do wszystkich rządów niemieckich wyszło wezwanie, ażeby poformowały swoje życzenia, zdania, potrzeby, co naturalnie musi spowodować zwłokę. Że w jednym z dzienników francuzkich tak wcześnie wyłożono przyszłe prawa prassy niemieckiéj, już z téj przyczyny nie trzeba na to kłaśdź wielkiéj wagi; wpatrując się jednak w podania tego dziennika niemożna ich też, jako zupełnie fałszywe na bok odrzucać. Autor artykułu musiał mieć w ręku okólnik austryacki, który tego roku na wiosnę wysłany był do wszystkich rządów niemieckich a którym rząd austryacki zwracał uwagę na niebezpieczeństwo od teraźniejszéj prasy i podawał do jéj uregulowania w interesie publicznego porządku niektóre punkta; pomiędzy temi ścisły dozor nad **pismami historycznemi**, w których wiele czasowéj trucizny poudzielano. Niemniéj wykazywał ile złego wynika z uwolnienia z pod cenzury dzieł przenoszących dwadzieścia arkuszy. Ten austryacki okólnik, któremu było powodem zapatrywanie się pisarzy niemieckich na rewolucyjne wypadki w Galicyi stanie się główną przyczyną nowych ustaw i całego statutu mającego uorganizować w inny sposób prasę niemiecką.

Gazeta Kolońska zamieściła następującą korrespondencyą z Paryża; Anglicy znają doskonale sztukę przedstawiania rzeczy ze strony pięknéj i wspaniałomyślnéj. Kiedy chodzi o zdobycie jakiego kraju i złupienie go przez nich w sposób kupiecki, to natenczas angielskie dzienniki przechwalają Anglią, że bezustannie robi niezliczone poświęcenia dla dobra ludzkości. Najczarniejszy środek wojna, ażeby obcy lud zatruć w pokoju, opisany jest u każdego historyka angielskiego, albo w dzienniku angielskim, tak bieluteńko, jak śnieg. Times w przedmiocie Danii i Slezwik-Holsztynu złożył niedawno pod tym względem próbkę, która nad wszystkiemi dawniejszemi celuje. Ten dziennik staréj Anglii od samego początku rzucał się na stronę duńską, ale na samym początku popadł w tę niezgrabność, iż ukazał swoje lisie ślepki. Slezwik i Holsztyn muszą się stać prowincyami duńskiemi i tym sposobem zniweczą wszystkie plany do utworzenia flotty niemieckiéj. Niemcy mieli tyle niegrzeczności, że dostrzegli lisich ślepków, i dla tego Times zaczyna je teraz przymrużać i okrywa się najniewinniejszą baranią skórą. Anglia jak Times powiada teraz, nie ma żadnego nawet najodleglejszego interesu w téj całéj sprawie. Redaktorowie i czytelnicy dziennika **Times** są **dispassionate and disintereated spectators** (widzami wolnymi od namiętności i bezinteresownymi). — Przypatrują się zwyczajnie, aby się przypatrywać. Atoli w téj właśnie bezinteressowności oburza ich wszelka niesłuszność, któraby mogła być popełnioną i właśnie niemogą na to patrzeć, kiedy mocny zamyśla się pastwić nad słabym. Z téj przyczyny Anglicy byliby się rzucili na stronę Slezwiku. Ale! jak wszyscy Niemcy stanęli na stronie Slezwiku, wtenczas gazeciarz angielski obliczył, że Niemcy większe jak Dania, i przy swéj wrodzonéj wspaniałomyślności, musiał natychmiast stanąć przy drobnéj Danii aby dopomagać do odporu przeciw ogromnym Niemcom. Atoli dwa tygodnie wcześniéj Niemcy siedziały cicho, a walka toczyła się tylko pomiędzy Slezwik-Holsztynem a Danią, czemuż wtedy Times niewystępował przeciw Danii? Ale największe mistrzostwo Times pokazuje w sztuce kartowania, kiedy sprawę Slezwik-Holsztynu w równi kładzie ze sprawą irlandzką, jak gdyby Slezwiczanom chodziło o **repeal** to jest o zniweczenie Unii, która przywięzuje ich do Danii. Tymczasem rzecz jest właśnie przeciwna, bo Dania dla Slezwiku pracuje na repeal od Niemiec. Nie Niemcy względem Slezwik-Holsztynu popierają niweczenie unii jakto Amerykanie czynić zwykli, ale właśnie Anglia, bo ona sprzyja odrywaniu dwóch księstw od ciała Niemiec. Dziennikarz angielski wystawia rzecz przewrotnie i Danią udaje za ofiarę — żeby tylko mógł z nią trzymać jako ze słabszym przeciw mocniejszemu. Jeżeli takie mocarstwo jest potrzebne dla pewnéj części czytelników angielskich, to niechaj je Times robi jak mu się podoba; jeżeli chce drugim krajom zasypywać piaskiem oczy, to się źle wybrał, bo dzisiaj przy grze, już się wszyscy znają na kartach fałszywych. Może Niemcy potrafią Anglii dowieśdź, że tu nie ma żadnego uniesienia, ale że panuje zdrowy rozum z wolą stanowczo objawioną. Dziennikarstwo francuzkie narodowość niemiecką poczytuje tylko za marzenia, ale Times uważa ją za pomysł szalony. My Niemcy zasługujemy poniekąd na to lekceważenie, skoro nasza narodowość, tak się nieumie postawić, ażeby przez słowo i czyn okazała całemu światu, że się rzecz ma całkiem inaczéj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, dn. 20. Września. — **Bank Polski** podaje do publicznéj wiadomości, że w dalszém spełnieniu ukazów z dnia 21. Stycznia (2. Lutego) i 3. (15.) Września 1841. roku, oraz na zasadzie postanowienia rady administracyjnéj Królestwa z dnia 30. Kwietnia (12. Maja) r. b. uznającego za potrzebne, zmienić dotychczasowe zewnętrze oznaki biletów bankowych trzyrublowych, przez zaopatrzenie pierwszéj strony siatką koloru różowego, wypuszczone zostaną w obieg z dnia 19. Września (1. Października) r. b. Bilety wartości trzech rubli srebrnych, powyższą siatką opatrzone w miejsce dawnych z obiegu już w części wycofanych i do reszty wycofać się mających. Bilety te, tak jak wszystkie inne bankowe bilety dotąd wydane, drukowane są na papierze mocno klejonym, koloru perłowego, na których oprócz siatki wyżéj wzmiankowanéj, zachowane są wszystkie cechy, znaki wodne ciemne i jasne ozdoby drukarskie, suchy stempel, wielkość i kształt najwyższemi ukazami i postanowieniem rady administracyjnéj z dnia 23. Września (5. Października) 1841. r. przepisane. Nowe te bilety trzyrublowe siatką opatrzone, przyjmowane będą we wszystkich kasach na równi z monetą brzęczącą, a kassa banku wymieniać je będzie na gotowiznę w zwykłych godzinach, w dni powszednie na każde żądanie bez żadnego potrącenia. Bilety trzyrublowe dotychczas w obiegu pozostające, będą stopniowo wycofane; do zupełnego jednak ich wywołania z kursu (na co późniéj termin oznaczony zostanie) na równi z nowemi biletami trzyrublowemi, jak dotąd tak i nadal przyjmowane będą.

F r a n c y a.

Paryż, d. 17. Września. — Dwór udał się z St. Cloud na kilka dni do Ferté Vidame.

Od kilku dni upowszechniła się pogłoska, że angielski gabinet podał francuzkiemu rządowi bardzo energiczną notę z powodu małżeństwa zawrzeć się mającego między księciem Montpensier a infantką Maryą Luizą. **Presse** oświadcza, że ta pogłoska nie polega na prawdzie, gdyż odjazd księcia Montpensier nastąpi najdaléj dnia 28. b. m., a okoliczność, iż dwór udał się do Ferté Vidame, a minister spraw wewnętrznych wyjechał za urlopem z Paryża dowodzi najlepiéj, że w wyższéj sferze rządowéj nie masz żadnéj wątpliwości wyższego znaczenia.

Dziennik sporów otrzymał wiadomości z Rzymu z 8. b. m. Donoszą, że papież tego dnia podpisał dispensę do zawarcia małżeństwa między królową hiszpańską a infantem Don Francisco de Asis. Nadzwyczajny kuryer wysłany zostanie z tą depeszą i stanie z nią najdaléj dnia 18. b. m. w Madrycie.

W Marsylii odbyło się d. 10. Września liczne zgromadzenie przyjaciół wolności handlu, na którem postanowiono dołożyć starania do zwalczenia dotychczasowego systematu opiekuńczego i zaprowadzenia wolności handlu. Wybrano na ten cel komitet i prezesem mianowano prezesa izby handlowéj pana Luce.

Mówią, że w Paryżu wystawią meczet dla bawiących tam Turków, Egipcyan, Tunetańczyków i t. d. Arabski mufti będzie umieszczony przy tém meczecie i będzie płatny ze strony rządu, podobnie jak duchowni innych wyznań.

Zakończono kongres umiejętności w Marsylii dnia 11. Większa część uczonych francuzkich popłynie z wracającymi włoskimi scienziati do Genui na kongress włoskich uczonych.

Wczora i przedwczora odbywał się wielki przegląd wojska pod dowództwem księcia Nemours.

Wczora rozpoczęły swe posiedzenia wszystkie generalne rady departamentowe Francyi, z wyjątkiem departamentów Sekwany i Korsyki. Poruszenie pytania względem wolności handlu, będzie zapewne zajmujące.

Niebezpieczeństwo, które nam grozi ze strony Marokko, z powodu zabiegów Abd el Kadera i jego zwolenników, powinno zmusić naszą armię afrykańską do wkroczenia w granice marokańskie. Ministeryalna przecię **Epoque** zamieszcza artykuł o sprawach marokańskich, który zupełną cechę nosi polityki justemilieu, która rządzi Francyą od r. 1830. **Epoque** wychodzi z tego stanowiska: jeżeli Francya przedsięweźmie interwencyą za cesarzem Abd el Rhamanem, natenczas pozbawi tego władzcę wszystkiego wpływu na ludność muzułmańską, a z drugiéj srony zupełna neutral-

ność Francyi podniecałaby plany uzurpacyjne Abd el Kadera. Pismo więc ministeryalne projektuje oryginalny środek, pewien rodzaj ruchoméj i nieruchoméj kolumny obserwacyjnéj armii. Mówi: cesarz przyznał nam prawo, którego nam wzbronić nie może, potém co się tam dzieje, abyśmy nie mieli wkroczyć na ziemie marokańskie i zwalczyć wszystkie nam nieprzyjazne zbiegowiska pokoleń. Nim chwila do tego nadejdzie, powinniśmy utworzyć na granicy kilka ruchomych kolumn tak z uorganizowanych, żeby mogły na każde zawołanie być w pogotowiu do przejścia granicy i uderzenia na nieprzyjaciela, skoroby się pokazał i chciał się usadowić nad naszą granicą. Kolumny te powinny z równą gorliwością rozgromiać rozmaite podstawy działania Abd el Kadera, jak tenże stara się je skupiać w nieprzyjacielskich zamiarach. Tak ścigany nieustannie ujrzałby wszelkie usiłowania swe tak przeciw Algierowi jakoteż cesarzowi zniweczone.

Czytamy w Moniteur Algerien z 10. Września: nic ważnego nie wydarzyło się w prowincyi algierskiéj. Poddywizye Medeah i Milianah zachowują się zupełnie spokojnie. Arabowie zdają się mieć szczere chęci, mimo rozrzucanych pomiędzy nich odezw ze strony agentów Abd el Kadera. W poddywizyi Orleansville zrządziła niejaką trwogę wiadomość, iż Bu Maza ukaże się pomiędzy pokoleniami Dahary. — Courrier d'Afrique wychodzący w Algierze zaprzestał zamieszczać artykuły o sprawach algierskich, gdyż mu je ciągle cenzura przekreślała.

Dziennik sporów umieścił wiadomość o teraźniejszym stanie przekopania międzymorza Panama: za każdym razem, kiedy sprawa ta o krok naprzód się posunie, zawsze się coś wydarzy, co przeszkadza wykonaniu tego dzieła. W téj chwili dowiadujemy się, że towarzystwo francuzko angielskie porozumiało się z rządem Nowéj Grenady o wykonanie tego pięknego dzieła, tymczasem grozi wojna temu międzymorzu. Generał Flores, który przez długi czas był prezesem rzeczypospolitéj Aequator, po utracie swéj władzy, znajdował się w Hiszpanii, a teraz gotuje się do wyprawy, w celu powrócenia do władzy. Zebrał małą armię z Hiszpanów, Irlandczyków, w czém mu dopomógł pułkownik Wright. Uzbroił małą flotę i ma zamiar wypłynąć z nią z Hiszpanii. Chcąc dostać się do portu Guayaquil, z którym graniczy rzeczpospolita Aequator nad oceanem spokojnym, bez opłynięcia około przylądka Horn, oświadczył, że ma zamiar przekroczyć międzymorze Panama. — Byłoby to przedsięwzięcie tym sposobem ułatwione. Ale rząd Nowéj Grenady, do którego kraj należy między Chagres nad atlantyckim oceanem i Panama nad spokojnym oceanem, odmawia mu pozwolenia do przejścia, niechcąc się narażać na kroki nieprzyjacielskie ze strony rzeczypospolitéj Aequator i wywołać sporów między rozmaitemi częściami dawniejszéj rzeczypospolitéj Kolumbia. Generał Flores obstaje jednak przy swym zamiarze. Powiada, że go rząd hiszpański wspierać będzie i dla tego śmiało sobie poczyna. Nowa Grenada podwaja swe usiłowania w celu oporu. Hiszpania widać ma zamiar ujarzmić dawne swe prowincye w Ameryce, które się od kraju macierzystego oderwały, zanim przyjdą do siły i dobrego bytu. Rzecz przeto ta zawikłana bardzo sprzeciwia się przedsięwzięciu towarzystwa francuzko angielskiego przekopania międzymorza Panama.

Courrier français powiada, że od czasu ogłoszenia podwójnego małżeństwa hiszpańskiego pewna oziębłość nastała pomiędzy rządem francuzkim a neapolitańskim, czyli mówiąc między dworami temi, a to z powodu iż mimo uroczystych przyrzeczeń kandydatura Trapaniego upadła. Podobnie oświadczono wyraźnie posłowi francuzkiemu przy dworze neapolitańskim swe niezadowolenie.

A n g l i a.

Londyn, d. 16. Września. — Times chłoszcze dziś znowu w wyrazach obrażających francuzkich dyplomatów w Madrycie, ale nic nie mówi, jak rząd angielski uważa sprawę małżeńską hiszpańską. Pismo w końcu uważa wzmocnienie się stronnictwa francuzkiego w Hiszpanii za nową erę w tamecznych sprawach.

Globe powiada w swojém sprawozdaniu giełdowém o ostatnich wiadomościach z Mexyku i Stanów Zjednoczonych: co się tyczy wojny z Mexykiem, jest rzeczą oczywistą, że przesilenie nadchodzi, i zapewne przyniesie pokój. Powrót Santany poda do tego sposobność, a Amerykanie bez trudności zgodzą się na warunki pokoju, bo Mexykanie nigdy nie byli ich zaciętymi nieprzyjaciołmi. — Dzienniki amerykańskie opisują stan kraju pomyślny; teraz wielkich nie robią spekulacyi, ale że bawełna nie rokuje obfitości w tym roku, przeto ceny jéj podskoczą, a ztąd ruch w handlu nastanie. Zboże tak dalece się obrodziło, że nie masz żadnych widoków, aby ceny jego się podniosły i ztąd nie będzie spekulacyi w téj gałęzi na kupna czasowe.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 12. Września. — Angielski poseł przesłał trzecią notę prezesowi ministrów, a nowych instrukcyi nie otrzymał z Londynu.

Ministrowie postanowili nie tylko uwiadomić kortezów o podwójném małżeństwie, ale nawet zasięgnąć ich opinii w téj mierze. Rozkazano wszystkim ministeryalnym deputowanym przybyć tu pojutrze i oddano do ich dyspozycyi wszystkie pojazdy pocztowe. Z tego powodu większość deputowanych niezawisłych nie będzie w stanie stanąć na czas w Madrycie, a ztąd ministrowie są pewni zwycięztwa. Wiedzieć przytém potrzeba, że większa część deputowanych ministeryalnych obsypanych urzędami i łaskami ze strony ministeryalnéj, nie powinni występować w kortezach, lecz obowiązani są poddać się nowym wyborom. Ale o takie drobiazgowości w téj chwili nie chodzi.

Paryż: d. 17. Września. — Rząd otrzymał następującą telegraficzną wiadomość:

Madryt, d. 14. Września. — Kortezowie dziś się zgromadzili. Ministeryum zawiadomiło ich o zamęściu królowéj i infantki. Poselstwo przyjęto dobrze. Wyznaczono komissyą do napisania adressu, komissya ta składa się wyłącznie z ministeryalnych deputowanych. Madryt zupełnie jest spokojny.

W ł o c h y.

Univers podaje nam następną bijografię znakomitego człowieka, którego Pius IX. mianował swoim pierwszym ministrem. Kardynał Paskal Gizzi urodził się 22. Września 1787. roku w Cacciano, małéj wiosce djecezii Ferentino, w téj części państwa rzymskiego, która dotyka Neapolu i nazywa się Terra de Campagna. Rodzina Gizzi nie należy do szlachty ale zajmuje ważne miejsce w Cacciano. Wychowanie młodego Paskala było nader staranne; posełano go do kolegjum w Ferentino, gdzie pod kierunkiem uczonych i pobożnych profesorów przykładał się do sztuk pięknych, nauk, filozofii i zeologii. Odznaczał on się ciągle w szkołach, jego przełożeni mieli o nim wielkie nadzieje. Współkoledzy podziwiali równie jego talenta jak pracę, a wpływ jego był na nich tak wielki, iż brali go nie raz za sędziego sporów pomiędzy sobą zachodzących. Był on wielkim nieprzyjacielem kłótni, serdecznym, szczerym, gotowym do poświęceń; jego towarzysze nazwali go cały dla wszystkich (Tutto di Tutti). Ukończywszy teologję otrzymał poświęcenia i udał się do Rzymu, by uczyć się prawa. Zbyt skromny, by myślał wejść natychmiast na drogę do karjery i myśleć o dojściu do prelatury, ksiądz Gizzi nie myślał starać się o protektorów; nie chciał mieć innych stosunków jak te, do których zmuszała go nauka, to jest profesorów uniwersytetu Sapienza, kilku kolegów i adwokata, pod którego kierunkiem kształcił się do prowadzenia spraw. Ale Bóg, który zna swoje wierne sługi, wywołał rychło księdza Gizzi z gabinetu, w którym pracował nad nauką prawa, by wprowadzić go w sprawy najważniejsze naszego czasu, by zrobić go jednym z głównych członków walczącego kościoła. W 1819. Mre Nasalli został mianowany nuncjuszem w Lucernie i podał projekt księdzu Gizzi, by towarzyszył mu jako audytor nuncjatury. Ksiądz Gizzi przyjął tę posadę tak ważną i oddał na niéj tak wielkie usługi kościołowi, iż w dziesięć lat później 1820. roku dwór rzymski mianował go internuncjuszem przy dworze w Turynie. Bawił on w Turynie do 1834. roku, ztamtąd zaś udał się do Bruxelli, gdzie miejsce jego zajął w 1837. roku Mre Fescari. Poświęcony na biskupa Tebańskiego w dn. 18. Lutego 1839. r. wrócił do Szwajcarii i osiadł w Schwyz, gdzie został uwierzytelniony jako nuncjusz przy konfederencyi helweckiéj. Spotykamy go znowu w Turynie od 1840. do 1844. ale wówczas z tytułem nuncjusza apostolskiego. Czas już był po temu, by osoba tak znakomita, tak dawno służywszy na purpurę swemi pracami, zajęła miejsce w najwyższéj radzie kościoła; dla tego w konsystorium dn. 22. Stycznia 1844. roku został mianowany kardynałem. Wkrótce Grzegorz XVI. posłał go do Forolli jako legata. Jego administracja roztropna i sprawiedliwa zyskała mu szacunek ludu, który dzięki jemu pozostał spokojny, jakkolwiek otoczonym był prowincjami poruszanemi ciągłym niepokojem Takim jest zawód dyplomatyczny i administracyjny ministra powołanego wśród okłasków Włoch całych do dzielenia z nim trudnéj, a sławnéj pracy rządzenia kościołem i państwem rzymskiém. Ludzie najroztropniejsi i najwięcéj doświadczenia mający w wyborze tym widzą rękojmię. Sprawy, któremi kierował ksiądz Gizzi, udział jaki miał w działaniach katolików w Szwajcarii i religii jest dla nas najlepszą obietnicą. Człowiek wielkiego serca, geniusz głęboki, żywy, przenikliwy, sąd śmiały i sprawiedliwy, charakter prawy, szlachetny i wytrwały w swych zamiarach, kardynał Gizzi szczerze pragnie robić dobrze i dla tego nie zaniedba żadnego środka, jaki mu przedstawi roztropność i sprawiedliwość. Zna on dokładnie naszą epokę, stan ludów i ich rozmaite dążenia. Otwarty, szczery, przyjemny, zwykle jest zimny stanowczy i nie wzruszony, gdy idzie o interes. Długi zawód dyplomatyczny pozwolił mu z bliska poznać interesa i osoby je traktujące w rozmaitych gabinetach Europy. W Szwajcarii, w chwilach nader burzliwych, bronił sprawy kościoła i stolicy apostolskiéj z wielką siłą. W Sardynii równie jak w Belgii potrafił sobie zjednać zaufanie władzy, biskupów, duchowieństwa i narodu. W innych sprawach również trudnych dowiódł szczerości, gorliwości, roztropności i zręczności, a stolica apostolska dla tego obsypała go dowodami swego zadowolenia.

Od czasu jak rząd papieski tak korzystnie dla kolei żelaznych się oświadczył, wszyscy cieszą się nadzieją świetnéj przyszłości nie tylko pod względem materjalnym ale i moralnym. Florencki Giornale di Comercio popierający sprawę całych Włoch, obejmuje plan wielki, według którego linje kolei żelaznych powinny pójść w następnych kierunkach. W królestwie obojga Sycylii. 1. z Neapolu do granicy rzymskiéj 2. z Neapolu do Borletta i Brindisi. — W państwie papieskiem: 3. od granicy neapolitańskiéj do Rzymu; 4. z Rzymu do Ankony z rozgałęzieniem do jeziora

Trazymańskiego i do granicy toskańskiéj; 5. z Ankony do Bolonii i do granicy modeńskiéj; 7. od Trazymeńskiego jeziora przez Arezzo, Florencję, Orato, Piostoia i la Poretta do Bolonii. — Państwa domu d'Est: 7 od granicy papieskiéj przez Modenę i Regio do granicy księstwa Parmy, z rozgałęzieniem do Mantui. — Księstwo Parmy; 8. od granicy esteńskiéj przez Parmę do Piazenzy z rozgałęzieniem ku Alexandrii. — Królestwo Lombardzko Weneckie; 9. od Mantui do Werony, z rozgałęzieniem przez Tyrol lub Triest do Niemiec lub Austrii; 10. z Wenecyi do Medjolanu z rozgałęzieniem do Ticino; 11. z Medjolanu do Como i przez Szwajcarję do Konstancyi dla połączenia z niemieckiemi kolejami. — Sardynia 12. Z Genui do Alexandrii; ztąd cztery rozgałęzienia do Parmy lub Piazenzy, do Ticino dla połączenia z Medjolanem, do Lago Magiore przez Domodossola i przez Szwajcarją, dla połączenia z koleją niemiecką przy Konstancyi, nakoniec przez Turyn daléj dla połączenia z koleją francuską Lyonu. Każdy widzi co za nieopisane korzyści wykonanie tego planu zapewniłoby handlowi Włoch z Azją.

Tegoroczne zbiory w Europie.

Wstępujemy w rok nieurodzajny i zwyczajne zasoby może nie będą wystarczające na wyżywienie ogółu. Sprzęt z 1845. r. jest zupełnie wyczerpany, a rok 1846 wydał nader mierne żniwo. Na wszystkich prawie punktach Francyi, żyto chybiło kompletnie, zaledwie cokolwiek nad zasiew wydaje. Wielu gospodarzy niekazało nawet młócić snopów, bo ziarno nieopłaciłoby kosztów omłotu. Pszenica, w ogóle dobrego gatunku, zawiodła wszystkie nadzieje, i mniéj jest namłotna niż w 1845 r. — Owies spalony został na pniu w wielu okolicach; wszędzie jest zły a mianowicie w okręgach, gdzie służy na pokarm ludziom. — Suche jarzyny, jak grochy, soczewice, także się nieobrodziły i na zimę nie wystarczą. — Kapusta i marchew także się nie udała; kartofle silnie napadnięte w dwunastu departamentach, istotną przejmują obawą, od czasu jak nawalne deszcze następować zaczęły po ciągłéj suszy pierwszych miesięcy letnich. — Tyle o Francyi, przejdźmy do sąsiednich z nią krajów.

W Anglii dość znaczne są zapasy staréj pszenicy zagranicznéj po składach. Zbiór z 1846 r. jest niezły w południowych prowincyach: w północnych zaś jeszcze niepewny; od początku Sierpnia, codziennie deszcze niedozwalają zwozić snopów; lękają się ażeby zboże nieporosło na polu. Ale dziś już niepodlega wątpliwości, że może wszystkie zasoby Anglii zaletwie wystarczą na wyżywienie Irlandyi. Jęczmień, rzepa, bób, grochy, jarzyny i owoce, które wiele znaczą w pożywieniu ludności tameczném, nic prawie nie wydały, nietylko w Irlandyi ale nawet w całéj Wielkiéj Brytanii. To też ludność niepokoi się i sam nawet rząd ma istotne obawy. Niedawno wniesiono w parlamencie kwestyę głodu i minister sekretarz stanu do sdraw Irlandii odpowiedział na interpelacye, że publiczne pogłoski nie są bez zasady, i że niebezpieczeństwo położenia staje się coraz bardziéj kłopotliwém dla gabinetu. — Dowodzi tego najlepiéj ciągle wzrastająca cena pszenicy w Londynie; i teraz znowu podniosła się o 1 szyling na kwarterze.

Cennik targu na Mark-Lane podaje następujące cyfry z dwumiesięcznéj przerwy: 27 Czerwca: pszenica czerwona po 47 szyl. — 57 szyl.,
pszenica biała po 50 szyl. — 56 szyl.,
24. Sierpnia: pszenica czerwona po 50 szyl. — 55 szyl.,
pszenica biała po 55 szyl. — 62 szyl.

Liczby te dowodzą, że położenie Anglików nie jest lepsze od położenia Francuzów. Donoszą zresztą, że na wszystkie strony tworzą się stowarzyszenia dla pomocy i wspierania zagrożonych głodem proletaryuszów. — Jeden dziennik angielski wspomina także o kompanii z kapitałem 200,000 funt. szter. (8,000,000 złp.), która zamierza wypiekać chléb i sprzedawać go 4 pense za cztery funty (20 gr. p.), to jest o połowę taniéj niżeli teraz za niego płacą.

W Belgii nie użalają się na tegoroczne żniwo; ale nie będą mieli nic na wywóz za granicę.

Hollandya nie spodziewa się żadnego zniżenia w cenach płodów żywnościowych; mówią, po otwarciu generalnych stanów, gabinet ma zażądać przedłużenia wyjątkowego prawa uchwalonego zeszłego roku, ku zachęceniu przywozu zagranicznego ziarna.

Portugalii grozi bliski niedostatek, a Hiszpania sama nie wiele ma i pewno nie przyjdzie w pomoc sąsiadce. — Szwajcarya zmuszoną będzie szukać za granicą części niedostających zasobów.

Z pomiędzy krajów ziarno wywożących, Pomerania nie bardzo zadowolona z tegorocznego sprzętu zboża: Moguncya nie może wystarczyć żądaniom ze Szwajcaryi i Alzacyi; w Alexandryi i Odesie rozkupiono już dawne zapasy, a ceny silnie dążyły ku podwyższeniu, nim jeszcze dowiedziano się o chybionym zbiorze kartofli w Irlandyi.

Można więc powiedzieć w ogólności, że Europa znajduje się w dość trudnych warunkach istnienia. Francya ma rzeczywiste przyczyny do obawy. Przypuśćmy bowiem, że sprzęt tegoroczny zły jest po prostu i nie liczymy straty jarzyn i kartofli, to by jéj zabrakło, wedle wyrachowania p. de Monthéran, zboża na piętnaście dni: ale do tego braku dwutygodniowego trzeba jeszcze dodać najmniéj dwa tygodnie, któreśmy przeżyli zbożem wziętém z góry z zapasów 1845. r. A zatém trzeba dostać z zagranicy żywności a raczéj zboża na cały miesiąc; to jest około 6,000,000 hektolitrów ziarna trzeba wprowadzić do Francyi w ciągu tego roku; cała zaś Europa nigdy w składach więcéj nie miała zboża do rozporządzenia nad 14,000,000 hektolitrów. Fakt ten ważny, wykazany jest przez śledztwo wydrukowane 1826. r. na rozkaz parlamentu angielskiego.

Gdybyśmy wdać się chcieli w drobniejsze szczegóły wewnętrznego handlu zbożowego; gdybyśmy obliczyli wpływ złych środków kommunikacyjnych, nawyknień miejscowych, niedostatku drobnych konsumentów, niewiadomości mieszkańców, przesądów niektórych administracyi itd obraz wydałby się zbyt okropny i zbytnie byśmy cel nasz prześcignęli; dosyć żeśmy wskazali, że położenie jest niepokojące i zasługuje na baczną i czujną uwagę. Silna i przezorna działalność potrafi zapewne usunąć wszystkie trudności spokojnie aż do przyszłego żniwa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 21. Września 1846. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	28	11	3	3	4
Zyta . dt.	2	11	1	2	15	7
Jęczmienia dt.	1	23	4	1	27	9
Owsa . dt.	1	3	4	1	7	9
Tatarki dt	2	15	7	2	20	—
Grochu . dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	17	9	—	22	3
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—